

Nicolas Bratza, Michael O'Boyle, Marek Antoni Nowicki

Wkład Komisji do nowego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Palestra 42/3-4(483-484), 144-159

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Protokół nr 11 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który wszedł w życie po ratyfikacji przez wszystkie państwa-strony w październiku 1997 r. (ostatnie były Włochy) wprowadza głęboką i ryzykowną reformę dotychczasowego systemu kontroli przestrzegania Konwencji, którego podstawą były trzy organy: Europejska Komisja Praw Człowieka, Europejski Trybunał Praw Człowieka i Komitet Ministrów Rady Europy. Na miejsce dzisiejszych organów: Komisji i Trybunału wprowadza nowy jednolity Europejski Trybunał Praw Człowieka, który rozpocznie działalność 1 listopada 1998 r.

Nicolas Bratza i Michael O'Boyle, dwaj znakomici znawcy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, wytrawni praktycy, moi serdeczni przyjaciele, piszą o tym, co Europejska Komisja, po latach doświadczeń przekazuje nowemu Trybunałowi. Autorzy podkreślają znaczenie dorobku Komisji również dlatego, iż nowy organ będzie pod wieloma względami do niej podobny. Chodzi o zapewnienie kontynuacji. Nie można zaprzepaścić ogromnego i cennego orzecznictwa będącego częścią ogólnoeuropejskiej kultury praw człowieka. Bez tej lektury trudno zrozumieć na czym polega reforma, czym będzie nowy Trybunał i w jakim stopniu poglądy dzisiaj wyrażane w decyzjach, raportach i orzeczeniach będą mogły służyć jako podstawa argumentacji w sprawach, które znajdą się na wokandzie po 1 listopada 1998 r.

*adw. Marek Antoni Nowicki
członek Europejskiej Komisji Praw Człowieka*

Wkład Komisji do nowego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka²

Wprowadzenie

Rosnąca przez lata lista spraw do rozpatrzenia przez Europejską Komisję i Trybunał Praw Człowieka i wynikający z tego problem długości postępowania przed organami Konwencji spowodowały, iż w końcu lat 80-tych zaczęto myśleć o usprawnieniu mechanizmu kontrolnego. Wraz z ogromnym wzrostem liczby państw-stron Konwencji spowodowanym wydarzeniami w Europie Centralnej i Wschodniej, reforma, jako środek utrzymania i rozwijania standardów w sferze praw człowieka, stała się ważnym priorytetem Rady Europy we wczesnych latach 90. Dyskusja koncentrowała się na odpowiedzi na pytanie, czy wystarczą zmiany i ulepszenia obecnego systemu, czy też istniejąca Komisja i Trybunał powinny połączyć się w jeden organ – Europejski Trybunał Praw Człowieka. Propozycja jednego Trybunału została ostatecznie przyjęta podczas spotkania głów państw i rządów państw Rady Europy w Deklaracji Wiedeńskiej z 9 października 1993 r. i przybrała formę Protokołu nr 11 do Konwencji, otwartego do podpisu 11 maja 1994 r.

Protokół nr 11

Protokół nr 11 przewiduje powołanie do życia stałego, jednolitego Trybunału mającego zastąpić obecny mechanizm kontrolny Konwencji. Wejdzie w życie po upływie roku od ratyfikacji przez wszystkie państwa-strony Konwencji. Wg stanu na 1 maja 1997 r. ratyfikowało go 30 spośród 34 państw. Oczekuje się, że do końca 1997 r. będzie ratyfikowany przez wszystkie państwa³.

Protokół wprowadza następujące ważne zmiany w stosunku do obecnego systemu: 1) prawo do skargi indywidualnej jest obowiązkowe, a Trybunał będzie miał jurysdykcje rozciągającą się na wszystkie sprawy międzypaństwowe; 2) rola Komitetu Ministrów jako organu podejmującego decyzje została zniesiona. Ogranicza się w ten sposób do nadzoru nad wykonywaniem orzeczeń Trybunału. Wszystkie zarzuty naruszenia Konwencji będą więc rozpatrywane przez Trybunał⁴; 3) sędziowie będą pracować w pełnym wymiarze, wybierani na sześć lat zamiast, tak jak obecnie, na dziewięć. Wprowadzono 70 lat jako granicę wieku emerytalnego. Nie ma już

zakazu zasiadania w Trybunale dwóch sędziów z tego samego kraju. Ustalono, iż sędzia może być pozbawiony funkcji, jeśli większość dwóch trzecich pozostałych sędziów uzna, iż utracił kwalifikacje wymagane do pełnienia tej funkcji⁵; 4) Protokół wyraźnie przewiduje możliwość interwencji ze strony osób trzecich. Prezes Trybunału może zaprosić państwa-strony nie tylko do przedstawiania uwag na piśmie, ale również do udziału w rozprawie⁶. Nie wykorzystano możliwości dodania przepisu dotyczącego uprawnienia Trybunału do stosowania obowiązujących państwo środków tymczasowych⁷.

Trybunał będzie rozpatrywał sprawy w komitetach, izbach i w Dużej Izbie, składających się odpowiednio z trzech, siedmiu i siedemnastu sędziów, a także wyjątkowo na posiedzeniach plenarnych⁸. Trybunał Plenarny będzie właściwy do powołania prezesów izb, utworzenia izb, przyjęcia regulaminu postępowania oraz wyboru prezesa i wiceprezesów Trybunału. Nie będzie natomiast rozpatrywał spraw⁹. Nowy Trybunał, w różnych składach w zależności od sprawy będzie właściwy do rozstrzygnięcia o wszystkich aspektach dopuszczalności i meritum zarejestrowanych skarg.

Według Sprawozdania Wyjaśniającego postępowanie w nowym systemie będzie wyglądać następująco¹⁰. Po zarejestrowaniu skargi Izba wyznaczy sędziego-sprawozdawcę. Może on uznać, że sprawę powinien rozstrzygnąć trzyosobowy Komitet, który jest uprawniony, pod warunkiem jednomyślności, uznać skargę za niedopuszczalną lub skreślić sprawę z listy¹¹. W razie braku takiej decyzji sprawą zajmie się Izba, z zadaniem

rozstrzygnięcia w zakresie dopuszczalności skargi i zawartych w niej zarzutów¹². Podobnie jak w obecnym systemie, po dopuszczeniu skargi Trybunał będzie pełnił dwojaką funkcję: prowadzenia ustaleń faktycznych oraz pomagania stronom na drodze do polubownego załatwienia sprawy¹³. Wszystkie sprawy międzypaństwowe muszą być rozpatrywane przez Izbę¹⁴. Decyzje w sprawie dopuszczalności skargi będą wydawane osobno, chyba że Trybunał, w wyjątkowych wypadkach, zdecyduje inaczej¹⁵. Należy je uzasadnić¹⁶. Kryteria dopuszczalności skarg pozostają niezmienione.

Jeśli sprawa rodzi poważny problem dotyczący interpretacji Konwencji lub Protokołów, lub gdy rozwiązanie przyjęte przez Izbę może doprowadzić do wyniku niezgodnego z wcześniej wydanym orzeczeniem Trybunału, Izba rezygnuje z jurysdykcji na rzecz Dużej Izby. Nie może jednak do tego dojść w razie sprzeciwu którejś ze stron¹⁷. Protokół przewiduje również możliwość ponownego rozpatrzenia sprawy przez Dużą Izbę w wyjątkowych wypadkach, na wniosek każdej ze stron złożony w terminie trzech miesięcy od daty orzeczenia Izby. Wniosek będzie rozpatrywany przez panel pięciu sędziów Dużej Izby, który przyjmie go, jeśli sprawa rodzi poważny problem dotyczący interpretacji Konwencji i jej Protokołów, lub też poważną kwestię o znaczeniu ogólnym¹⁸. Orzeczenie Izby staje się ostateczne gdy a) strony oświadczą, iż nie będą żądać przekazania sprawy Dużej Izbie, lub b) upłyną trzy miesiące od daty orzeczenia, jeśli w tym okresie nie został złożony wniosek o przekazanie sprawy; lub c) panel pięciu sędziów oddali wniosek¹⁹.

Problemy związane z przejściem do nowego systemu

Fundamentalnym zadaniem Protokołu nr 11 do Konwencji jest usprawnienie mechanizmu stosowania Konwencji pozwalające rozpatrzyć skargi o naruszenie praw człowieka przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w rozsądnym terminie. Wraz z usunięciem powodów do dublowania się procedury charakteryzującego istniejący system, powinno nastąpić istotne skrócenie czasu rozpatrywania spraw. Debata między zwolennikami reformy w kierunku jednego organu i obrońcami systemu dwóch instancji przeszła już do historii. Nowy jednolity Trybunał staje się rzeczywistością w kategoriach prawnych i politycznych i wkrótce rozpocznie działalność²⁰. Należy do tego przygotować się już dzisiaj.

Są jeszcze, pozostając na marginesie, komentatorzy, którzy z niesłabnącym entuzjazmem kwestionują racje reformy i argumentują, iż istniejący system jest, pod warunkiem zwiększenia środków i usprawnienia procedury, zdolny do reformowania się i poradenia sobie z rosnącą liczbą skarg związaną z członkostwem państw Europy Centralnej i Wschodniej. Taki pogląd wskazuje na podstawowy paradoks związany z Protokołem nr 11 i koncepcją jednolitego Trybunału: realne ryzyko, iż mimo dążenia do niezbędnych ulepszeń systemu strasburskiego nowa instytucja zostanie powołana do życia w warunkach, które to uniemożliwiają.

Scenariusz wygląda następująco. Obciążony od chwili powstania przez nagromadzone zaległości Komisji i Trybunału, zmuszony jednocześnie do stworzenia własnej tożsamości operacyjnej oraz

przyjęcia dalszych sześciu lub więcej nowych państw Europy Centralnej i Wschodniej – i być może Unii Europejskiej – do rodziny Konwencji, nowe przedsięwzięcie stanie natychmiast wobec poważnych problemów. Istnieje realna możliwość, że Komisja przekaże w spadku nowemu organowi kilka tysięcy zarejestrowanych spraw, których nie miała możliwości rozpatrzyć. Należy również pamiętać, że wiele spraw dopuszczonych do merytorycznego rozpatrzenia, które Komisja będzie nadal badać przez rok po rozpoczęciu działalności przez nowy Trybunał, zostanie w pewnym momencie przekazanych mu do rozpatrzenia, a ponadto wszystkie sprawy, których obecny Trybunał nie zdąży rozpatrzyć znajdą się automatycznie na wokandzie Dużej Izby nowego Trybunału.

Jeśli nowy system ma działać skutecznie powinien być w dużym stopniu kontynuacją obecnej Komisji i Trybunału nie tylko z punktu widzenia członkostwa i personelu, ale metod pracy i orzecznictwa. Wydaje się, że znalazło to wyraz w raporcie wyjaśniającym do Protokołu nr 11. Trudno sobie wyobrazić, przynajmniej na początku, w jaki sposób nowy Trybunał będzie mógł pełnić rolę wyznaczoną przez Konwencję zgodnie z oczekiwaniami architektów Protokołu nr 11, jeśli miałyby być interpretowana jako głębokie odejście od przeszłości.

Idealnym rozwiązaniem byłby wybór sędziów mających bezpośrednio doświadczenie wyniesione z Komisji lub Trybunału. Istniejące sekretariaty można by automatycznie przekształcić w nowy organ. Lokomotywa Konwencji byłaby więc obsługiwana przez personel prawniczy nadal pełniący te same praktycznie zadania oraz sędziów obznajomionych

ze zwyczajami i metodami pracy obecnie istniejących instytucji. Gdyby tak było, orzecznictwo Komisji dotyczące dopuszczalności skarg, orzecznictwo Trybunału oraz metody pracy obu instytucji byłyby odpowiednio, w sposób naturalny i bez problemów przejęte jako codzienna kultura pracy jednolitego Trybunału.

Fakt, iż Protokół przewiduje roczny okres przygotowań między ostatnią ratyfikacją i pierwszym posiedzeniem Trybunału złożonego z sędziów przebywających na stałe w Strasburgu – a więc mogących pracować nad sprawami w pełnym wymiarze czasu – pomoże w dużym stopniu nowej instytucji uporać się ze wspomnianymi wyżej trudnymi problemami okresu przejściowego.

Nowy organ nie będzie podobny ani do dzisiejszej Komisji, ani do dzisiejszego Trybunału. Będzie organem *sui generis*. Jeśli jednak ma działać z sukcesem musi być podobny do obu swoich poprzedników oraz korzystać z połączonego doświadczenia i wiedzy obu. W tym właśnie sensie i wraz z dotychczasowym orzecznictwem, nowy Trybunał odziedziczy dorobek Konwencji czyli tzw. *acquis conventionnel*.

Koncepcja reformy jako przedłużenia istniejącej Komisji i przekształcenia obecnego Trybunału przez przejęcie jego roli lub odwrotnie, nie tylko wprowadza w błąd, ale świadczy o braku zrozumienia, iż nowy organ będzie zdolny do skutecznego działania pod warunkiem korzystania z wysokich umiejętności i siły obu instytucji.

W czasie debaty nad reformą słusznie uważano, że użycie pojęć „połączenie” i „fuzja” jest błędne. Przede wszystkim nie było propozycji zlania się obu do-

tychczasowych instytucji, ale stworzenie nowego organu. Teraz jednak, kiedy nowy Trybunał staje się rzeczywistością i rozważa się w jaki sposób będzie funkcjonował w praktyce, koncepcje połączenia i fuzji wydają się warte zastanowienia. Już sam tekst Protokołu nr 11 wskazuje na rozsądne zmieszanie elementów pochodzących z każdego z istniejących organów, pozwalających na zdefiniowanie najważniejszych cech nowego organu, noszących wyraźny ślad swego pochodzenia. Prawdopodobnie dojdzie do fuzji personelu, który będzie obsługiwał nowy Trybunał. Dojdzie jak się wydaje również do wybrania do niego mieszanki członków Komisji i sędziów mających doświadczenie wyniesione z obecnego systemu. W sytuacji, gdy podejmowane wysiłki w celu znalezienia metody pozwalającej na załatwienie dużej liczby spraw znajdujących się na wokandzie połączonych zwyczajów pracy i doświadczenia obecnego personelu, jednolity Trybunał będzie działał jako trwały następca istniejących organów. W rzeczywistości więc ani Komisja, ani Trybunał nie przestaną istnieć. Połączą jedynie swoją tożsamość w postaci jednolitego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jest to w każdym razie optymalny scenariusz, jeśli nowy Trybunał ma być zdolny do rozpoczęcia swojej pracy na pewnym gruncie bez potrzeby obciążeń i rozterek związanych z tworzeniem na nowo procedur i zarbiana na zaufanie państw-stron i społeczności prawniczej.

Oba organy są różne i rządzą się własnymi prawami: siła i doświadczenie obecnego Trybunału polega na rozpatrywaniu i przygotowywaniu ostrożnie uzasadnianych orzeczeń w obu oficjal-

nych językach. W praktyce to, oraz orzekanie zadośćuczynienia i kosztów na podstawie art. 50, a także dopuszczanie interwencji *amici curiae* na podstawie regulaminu Trybunału – stanowią ważną część *acquis conventionnel*. Komisja – z drugiej strony – odgrywa bardziej wielostronną rolę na podstawie Konwencji niż Trybunał, pełniąc równocześnie funkcje: quasi-sądową (orzekanie o dopuszczalności oraz przygotowywanie opinii prawnych), śledczą, koncyliacyjną, przedstawicielską i doradczą. Przekazanie większości ww. funkcji jednolitemu Trybunałowi jest właściwym momentem do wyjaśnienia specyficznego wkładu Komisji do nowego przedsięwzięcia. Ze względu na wagę udziału Komisji w budowie autorytetu i tożsamości Konwencji, nie trzeba dodawać, że „wkład ten będzie starannie analizowany przez osoby odpowiedzialne za kierowanie przejściem ze starego systemu do nowego”.

Rozpatrywanie spraw

Komisja znajduje się na pierwszej linii strasburskiego systemu ochrony praw człowieka. Każdego roku jest odpowiedzialna na podstawie Konwencji za badanie dopuszczalności tysięcy spraw. Sekretariat musi korespondować ze znacznie większą liczbą potencjalnych skarżących w celu wyjaśnienia, czy ich sprawa rodzi jakieś problemy na podstawie Konwencji i ma szanse powodzenia. Czysta statystyka już robi wrażenie. W 1996 r. Sekretariat otworzył 12 143 tymczasowe akta i zarejestrował 4758 skarg indywidualnych. W tym samym roku Komisja uznała za niedopuszczalne 2776 skarg. Przyjęła 552 raporty na pod-

stawie art. 31. W sytuacji takiej lawiny skarg nie może być niespodzianką, że zaległości wg stanu na dzień 1 grudnia 1996 r. wynosiły 5472 sprawy, z których 3999 ciągle czekało na pierwsze pojawienie się na wokandzie Komisji. Trybunał natomiast otrzymał do rozpatrzenia 113 spraw w 1995 r. i 165 w 1996 r. (łącznie z (odpowiednio) 44 i 68 sprawami przedstawionymi na podstawie Protokołu nr 9). Liczba spraw – chociaż sama w sobie zasługująca na uwagę w wypadku sądu międzynarodowego – reprezentuje, w pewnym sensie, „destylację” owoców pracy Komisji²¹. Kontrast statystyczny między tymi dwiema instytucjami wskazuje, że jednolity Trybunał nie tylko odziedziczył dużą liczbę zaległych spraw z Komisji i Trybunału, ale będzie musiał dawać sobie radę z ciągle rosnącą liczbą skarg. Z tego względu procedury rozpatrywania spraw istniejące w Komisji zasługują na szczególną uwagę.

Zdolność Komisji do załatwiania tak dużej liczby skarg w sposób wymagający połączenia produktywności z rzetelnym wymiarem sprawiedliwości rozwijała się stopniowo wraz ze wzrostem liczby spraw i państw-stron Konwencji. Celem Komisji było uniknięcie rozproszczenia środków na sprawy beznadziejne i skoncentrowanie energii na tych, które wydają się, przy wstępnej ocenie, rodzić problem na tle Konwencji. Podstawą jest pięć wzajemnie ze sobą związanych elementów: system sprawozdawczy, posługiwanie się komitetami, racjonalne zwoływanie rozpraw, podział sekretariatu na zespoły składające się z czterech lub pięciu prawników oraz restrykcyjna polityka tłumaczeń.

System sprawozdawców – w którym członek Komisji jest wyznaczany jako

sprawozdawca w każdej zarejestrowanej sprawie – ma istotne znaczenie w prowadzeniu dużej liczby spraw. Alternatywny system, polegający na udostępnianiu całych akt we wszystkich sprawach każdemu członkowi Komisji powodowałby poważne opóźnienia i marnotrawienie środków. Sprawozdawca, pracujący w ścisłej współpracy z prawnikiem z Sekretariatu ma obowiązek zbadania akt i przygotowania propozycji dla komitetu, Izby, lub rzadziej – Komisji plenarnej.

System komitetów, wprowadzony na wniosek Komisji w Protokole nr 8 i odziedziczony przez jednolity Trybunał pozwala na wydanie krótkiej, jednostronnicowej decyzji w sprawach oczywiście bezzasadnych. Na skuteczność tego systemu wskazuje statystyka: spośród 2776 spraw uznanych za niedopuszczalne w 1996 r., 2108 było rozpatrzonych przez komitety. Wymóg zawarty w Protokole nr 11 (nowy artykuł 45), aby decyzje o uznaniu skarg za dopuszczalne lub niedopuszczalne były uzasadniane nie może być interpretowany w sposób prowadzący do zakwestionowania obecnej praktyki Komisji działającej w systemie komitetowym lub też do dopuszczania skarg bez szczegółowego uzasadnienia, tylko na tej podstawie, że rodzą trudne kwestie prawne i faktyczne. Doświadczenie Komisji wskazuje, że praktyka nowego Trybunału wymagająca bardziej szczegółowych uzasadnień przy odrzucaniu spraw beznadziejnych lub dopuszczaniu skarg, doprowadziłaby do poważnych opóźnień w rozpatrywaniu dużej liczby spraw.

Protokół nr 11 milczy o pewnym szczególe procedury Komisji, który rozwinął się w latach siedemdziesiątych i jest uważany dziś za oczywisty – zwo-

ływaniu rozpraw dot. dopuszczalności i zarzutów skargi. Rozwój tej procedury, za zgodą państw-stron, doprowadził do istotnych oszczędności czasu i środków. Trudno sobie wyobrazić, że taka praktyka nie byłaby kontynuowana przez izby nowego Trybunału. Sugestia w Raporcie Wyjaśniającym (z powołaniem się na nowy art. 29), iż Trybunał nie ma potrzeby podejmowania odrębnej decyzji o dopuszczeniu skargi, jeśli państwo nie sprzeciwia się temu – co jest echem istniejącej w Komisji praktyki rezygnowania z rozpraw, jeśli państwo nie upiera się przy tym – wskazuje, że praktyka taka będzie bez kłopotów kontynuowana.

Równie ważna była realizacja przez Komisję w ostatnich latach ścisłej kontroli długości rozpraw – praktyka, którą wprowadził również obecny Trybunał. Wcześniej nie tylko zgadzano się bez trudu na zwoływanie rozpraw w każdym wypadku złożenia wniosku, ale nie kontrolowano wystarczająco długości ustnych wystąpień, które często zajmowały cały dzień. Wraz z dramatycznym wzrostem obciążenia pracą takie ekstrawaganckie używanie czasu Komisji stało się niemożliwe i rozprawy kończą się zwykle w ciągu dwóch godzin. Komisja wprowadziła równocześnie praktykę stawiania stronom pytań, często o szczegółowym charakterze, przed rozprawą. Jest to procedura, która okazała się znakomitym sposobem pozwalającym koncentrować argumenty i być zachętą do bardziej ekonomicznego i skutecznego wykorzystywania czasu.

Prawnicy Sekretariatu są również głównym elementem w procesie podejmowania decyzji, system komitetów oraz sprawozdawcy opierają się w dużym stopniu

na staranności badania przez nich spraw oraz umiejętnościach językowych w pracy ze skarżącymi i adwokatami, oraz na stałym dążeniu do zmniejszenia zaległości i załatwianiu bieżących spraw. Podział Sekretariatu na zespoły składające się z czterech lub pięciu prawników dobranych wg kryteriów językowych lub znajomość poszczególnych systemów prawnych pozwolił na zwiększenie zdolności załatwiania dużej liczby spraw. Praktyka Komisji prowadzenia spraw tylko w jednym z oficjalnych języków również okazała się nieodzowna, prowadząc do poważnych oszczędności czasu i środków. Wymagania dotyczące tłumaczenia w nowym Trybunale muszą być bardzo starannie przestudiowane, aby skuteczność nie stała się ofiarą problemów językowych, zwłaszcza w stadium poprzedzającym decyzję o dopuszczeniu skargi, kiedy tłumaczenie często grubych akt niczemu nie służy. Jak podkreślił C.A. Norgaard²², koszty tego byłyby również astronomiczne. Rozsądny jest więc warunek, aby sędziowie nowego Trybunału mogli pracować w jednym z języków oficjalnych posiadając przynajmniej bierną znajomość drugiego.

Ustalanie faktów

W sprawach takich jak *Stocké v. Niemcy*²³, *Cruz Varas i inni v. Szwecja*²⁴ i ostatnio w sprawie *McCann i inni v. Wielka Brytania*²⁵ oraz *Akdivar i inni v. Turcja*²⁶ Trybunał uznał, że ustalanie i weryfikacja faktów należy głównie do Komisji, chociaż zachował prawo ich oceny. W wyjątkowych sprawach, które będą poddane wewnętrznej apelacji przed nowym Trybunałem, można łatwo sobie wyobrazić, że Duża Izba przyjmie

podobną postawę w odniesieniu do ustaleń faktycznych Izby.

Śledztwa na miejscu były prowadzone przez delegatów Komisji w wielu sprawach międzypaństwowych, a w szczególności: *Grecja v. Wielka Brytania* (pierwsza sprawa cypryjska)²⁷, *Sprawa Grecka*²⁸, *sprawy Cypr v. Turcja*²⁹, *Irlandia v. Wielka Brytania, Francja wraz z Norwegią, Danią, Szwecją i Holandią v. Turcja*, oraz w niektórych sprawach indywidualnych. Ostatnio śledztwa takie odbywają się w Turcji w związku ze skargami indywidualnymi. W sprawach *Cruz Varas i inni v. Szwecja* oraz *Irlandia v. Wielka Brytania* korzystano również z dowodów z opinii biegłych lekarzy. Komisja i jej Sekretariat zebrały w tej materii dużo wartościowych doświadczeń.

Sprawy, w których prowadzono śledztwo, zwłaszcza międzypaństwowe, są bogatym źródłem precedensów dla różnych problemów związanych z ustaleniami faktycznymi, z którymi spotykają się delegaci przy zbieraniu dowodów. Czy dowody mogą być zbierane przez delegatów pod nieobecność stron? Czy Komisja może wyciągać negatywne wnioski z dowodów, w przeprowadzaniu których strona nie chciała uczestniczyć? Czy państwo może sprzeciwić się ze względów bezpieczeństwa przesłuchaniu świadków w określonym miejscu? Czy z tych samych względów można zataić tożsamość świadków? Czy można nie pokazać świadków jednej ze stron podczas składania zeznań? Czy materiał dowodowy, na który powołuje się państwo podczas rozprawy powinien być dostępny stronie przeciwnej w celu ułatwienia jej zadawania pytań? Czy państwo może udostępnić protokoły wcześniej złożo-

nych zeznań świadkom, których przesłuchanie proponuje? Jakie stanowisko ma zająć Komisja wobec państwa, które twierdzi, iż niektóre dowody są poufne lub nie mogą być ujawnione ze względów bezpieczeństwa?

W raportach Komisji można znaleźć na nie odpowiedzi. Akta przechowywane w archiwach Komisji zawierają nawet więcej informacji dotyczących kwestii, których rozwiązania nie można opisać w pełni w opublikowanym raporcie.

Następny problem jest związany z ciężarem i standardami dowodowymi. Trybunał unikał zajmowania stanowiska na ten temat przy badaniu zarzutów, oceniając sprawę w oparciu o dowody przedstawione przez strony lub uzyskane we własnym zakresie. Komisja musiała jednak w swoim orzecznictwie ustosunkować się do tych problemów. Uznała na przykład, iż w stadium dopuszczalności skarżący musi jedynie przedstawić „początek dowodu”. W stadium merytorycznym na skarżącym nie ciąży obowiązek udowodnienia swoich zarzutów, Komisja bowiem, na podstawie obecnego art. 28 ma za zadanie ustalenia faktów. Stosuje zasadę swobodnego przeprowadzania i oceny dowodów. Z drugiej strony jednak istnieje standard „bez uzasadnionych wątpliwości” co do faktów stanowiących naruszenie Konwencji, a w sprawach dotyczących wydalenia lub ekstradycji muszą być wskazane istotne argumenty wskazujące na ryzyko złego traktowania. W sprawach między państwowych Komisja stwierdziła również, że od państwa-skarżącego nie wymaga się udowodnienia zarzutów w stadium dopuszczalności, materia jest bowiem zarezerwowana do fazy merytorycznej.

Wypracowano również zasady dotyczące ciężaru dowodu istnienia i odpowiedniego charakteru środków odwoławczych. Państwo musi udowodnić istnienie środków prawnych krajowych. Skarżącego obciąża natomiast udowodnienie, iż nie były odpowiednie i skuteczne.

Możliwe, że nowy Trybunał postanowi stosować inną linię rozumowania w wielu kwestiach, w których Komisja poszukiwała dających się zaakceptować rozwiązań starając się uniknąć dominacji określonych krajowych reguł dowodowych. W sprawach międzypaństwowych uzależnione były one od konkretnej sprawy. Ten bogaty dorobek praktyki i procedury jest cennym dziedzictwem wypracowanym w oparciu o zasadę zdrowego rozsądku.

Ugody

Komisja ma powody do zadowolenia z procedury, która rozwinęła się przez lata w celu ułatwienia zawierania ugód między stronami. W latach 90. wysiłki w kierunku ugody stawały się coraz bardziej skuteczne. Np. w okresie między 1992 a 1996 doszło do 197 ugód w stosunku do 15 w latach 1980–1984. W porównaniu z ogólną liczbą raportów na podstawie art. 31 (2324) od czasu rozpoczęcia przez Komisję działalności w 1955 r. (do końca 1996 r.) liczba ugód (324) w tym samym okresie (14%) utrzymuje się na wysokim poziomie wg wszelkich standardów. Komisja uważa ugody za wartościowy sposób załatwiania spraw. Prowadzą bowiem do uzgodnionego rezultatu obejmującego rozwiązanie indywidualne, a czasami również podjęcie środków o charakterze ogólnym.

nym w sposób pozbawiony triumfalizmu. Skarżący jest również zadowolony, ponieważ często po długim postępowaniu uzyskuje satysfakcję bez konieczności procesowania się przed Trybunałem w okresie następnych 16 do 18 miesięcy, bez gwarancji wygrania sprawy. Władze, po otrzymaniu do wiadomości prowizorycznej opinii Komisji dot. meritum sprawy (i ze świadomością, iż jej zmiana jest nieprawdopodobna) mogą złagodzić swoje straty przez polubowne załatwienie sprawy, które zwykle budzi niewielkie publiczne zainteresowanie. Dzieje się tak nawet, gdy ugoda obejmuje zobowiązanie do wprowadzenia nowych przepisów lub zmiany praktyki administracyjnej. Doświadczenie nauczyło rządy przyjmowania mniej bojowej postawy w sprawach, w których można rozsądnie przewidywać, że upieranie się wobec nieuchronnego rezultatu może być kosztowne finansowo, prawnie i politycznie.

Doświadczenie Komisji w pośredniczeniu w próbach ugodowych wskazuje, że trzy elementy decydują o powodzeniu. Po pierwsze – praktyka Komisji poufnego informowania stron o prowizorycznej opinii dotyczącej meritum skargi. Z jakich względów rządy miałyby poważnie traktować procedurę ugodową, gdyby były przekonane o istnieniu nadal szans obrony swojego stanowiska? Po drugie – gotowość stron osiągnięcia ugody przez formułowanie realistycznych propozycji odpowiadających wymaganiom Komisji. Wstępne propozycje na piśmie przesyłane Sekretarzowi Komisji często wyraźnie wskazują na stopień prawdopodobieństwa sukcesu lub niepowodzenia. Po trzecie – niesformalizowany charakter procedury. Postępowanie obejmuje fazę pisemną, w której Sek-

retarz służy jako skrzynka pocztowa dla obu stron. W razie uznania, że ugoda jest możliwa dochodzi do nieformalnej serii osobnych lub wspólnych spotkań między Sekretarzem (zwykle towarzyszy mu prawnik z Sekretariatu prowadzący sprawę) i stronami. Choć Komisja jest informowana o postępach negocjacji lub ich braku, członkowie Komisji tylko wyjątkowo biorą udział w takich spotkaniach.

W toku dyskusji nad reformą dużo miejsca poświęcono kwestii, czy komisyjna procedura ugodowa powinna być przejęta przez nowy Trybunał. Raport wyjaśniający do Protokołu nr 11 przewiduje, że będzie kontynuowana. Chęć tego wyraźnie państwa-strony, które zrozumiały jej użyteczność. Raport roztropnie przemilcza sporną kwestię przekazywania przez Trybunał stronom poufnie prowizorycznej opinii w sprawie naruszenia Konwencji. O tym jednak zdecyduje oczywiście dopiero nowy Trybunał. Jednak nowy art. 38 ust. 2 przewidując, że „postępowanie prowadzone na podstawie ust. 1 lit. b (ugoda) powinno być poufne” – prawie niepotrzebny i oczywisty przepis, biorąc pod uwagę dzisiejszą praktykę Komisji – zawiera sugestię kontynuacji. Oczywiście, dla niektórych będzie czymś niezwykłym, i być może odbiegającym od tradycyjnej koncepcji funkcji sędziowskiej, przekazywanie przez sąd stronom prowizorycznej opinii. Z drugiej strony jednak, należy pamiętać, że była czymś nadzwyczajnym również dla Komisji. Już nowy Trybunał, wyposażony w możliwość wewnętrznej apelacji jest unikalną instytucją, nie mieszczącą się łatwo w tradycyjnych kategoriach. Doświadczenie Komisji po doprowadzeniu do 324 ugód wskazuje,

że skuteczna ochrona praw człowieka może wymagać przewagi pragmatyzmu nad zasadami. Doświadczenie Komisji wyraźnie wskazuje, iż strony starają się szanować poufność w razie istnienia szans ugody. Praktyka przekazywania stronom prowizorycznej opinii może być wykorzystywana w nowym systemie bez szkody dla sądowej integralności i z oczywistą korzyścią dla wartościowej instytucji ugody. Przywiązanie do niej państw-stron i skarżących oraz osiągnięcia Komisji w tej dziedzinie przemawiają za tym, aby praktyczne rozwiązania w imię „poszanowania praw człowieka” można było znaleźć w nowym Trybunale.

Środki tymczasowe

Podobnie jak w sferze ugód, Komisja ma ogromne doświadczenie przy badaniu i ocenie wniosków o zastosowanie środka tymczasowego na podstawie art. 36 Regulaminu. Wnioski takie są nieodmiennie składane w sprawach, w których skarżący zarzuca, iż będzie torturowany lub poddany nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu w wypadku ekstradycji lub wydalenia do określonego kraju. W latach 1987–1996 złożono łącznie 1017 wniosków, 221 z nich załatwiono pozytywnie. Po przyjęciu wniosku przewodniczący Komisji informuje państwo, iż byłoby pożądane, w interesie właściwego przebiegu postępowania, wstrzymanie się z wykonaniem decyzji do czasu rozpatrzenia skargi przez Komisję. Wyjątkowo środki tymczasowe były stosowane również w innych sprawach, a w niektórych związane były wyłącznie z zachowaniem się skarżącego. To właśnie do-

świadczenie Komisji w rozpatrywaniu dużej liczby wniosków na podstawie art. 36 doprowadziło ją do uznania, iż odmowa przez Szwecję zastosowania się do wystąpienia o zawieszenie wykonania decyzji o deportacji skarżącego w sprawie Cruz Varas i inni³⁰ stanowiła naruszenie wynikającego z art. 25 Konwencji obowiązku państwa nie przeszkadzania w skutecznym korzystaniu z prawa do skargi indywidualnej. Pogląd ten został jednak później odrzucony przez Trybunał stosunkiem głosów dziesięć do dziewięciu. Komisja zdała sobie wtedy sprawę, że stosowanie środków tymczasowych w sprawach o ekstradycję lub wydalenie ma podstawowe znaczenie dla efektywnego ich prowadzenia.

Do jakiego stopnia praktyka Komisji zakorzeniła się w systemie Konwencji, może świadczyć to, że chociaż na podstawie orzeczenia Trybunału w sprawie Cruz Varas, wystąpienie Komisji na podstawie art. 36 regulaminu nie jest dla państwa – przy braku konkretnych przepisów Konwencji – obowiązujące, nie wpłynęło to na stopień podporządkowywania się nim przez państwa. Ryzyko odmiennej praktyki wzrasta jednak z biegiem czasu i rosnącą liczbą państw-stron.

W rzeczywistości praktyka Komisji na podstawie art. 36 regulaminu była zawsze raczej restrykcyjna, ze świadomością delikatności podstawy prawnej domagania się od państwa przyjęcia określonego sposobu działania oraz słabości argumentów Komisji w wypadku odmowy. Przewodniczący (lub specjalny sprawozdawca powołany do załatwiania takich wniosków) musi ocenić, często na podstawie skromnych materiałów, czy fakty wskazują, iż skarżącemu zostanie

wyrządzona szkoda nie do naprawienia w razie odmowy zawieszenia wykonania decyzji. W niektórych sprawach wystąpienie dokonywane jest na okres do następnej sesji i dokonania ponownej oceny sytuacji. W tym okresie skarżący może przedstawić więcej informacji na uzasadnienie swego wniosku, mogą też pojawić się informacje, rodzące wątpliwości.

Komisja zwykle nie jest przygotowana na uwzględnienie wniosku w sprawach dotyczących wydalenia do innego państwa Konwencji, istnieje bowiem domniemanie – przy braku wyraźnych dowodów świadczących o czymś innym – iż państwo wykona swoje zobowiązania wynikające z Konwencji. W niektórych sprawach Sekretarz Komisji był w stanie porozumieć się z pełnomocnikiem rządu, iż Komisja będzie informowana przez państwo o wszystkich planach usunięcia skarżącego poza granice jego jurysdykcji, unikając w ten sposób potrzeby stosowania art. 36 i osiągając cel w postaci umożliwienia Komisji zbadania sprawy przed podjęciem wobec skarżącego działań będących przedmiotem zarzutów skargi.

Nowy Trybunał będzie prawdopodobnie posiadał w swoim regulaminie przepis dotyczący środków tymczasowych. W sytuacji, gdy będzie działał na stałe w Strasburgu, wnioski o zastosowanie tych środków będą mogły być rozpatrywane przez Izbę szybciej niż dzisiaj. Doświadczenie Komisji wskazuje jednak, że nie musi to być korzystne, bowiem wstępne informacje, nawet w sprawach, które na to zasługują, są często wątpliwe i niskiej jakości ze względu na pospieszny charakter wniosku i brak znajomości procedury przed Komisją.

Trzeba to więc brać pod uwagę. Można przewidzieć, biorąc pod uwagę częstotliwość spraw o wydalenie lub ekstradycję rodzących problem na tle art. 3, że orzeczenie Trybunału w sprawie Cruz Varas będzie kwestionowane w postępowaniu przed nowym Trybunałem. Stanowisko Komisji na ten temat będzie znów przedmiotem dyskusji.

Orzecznictwo Komisji

Pozostaje do omówienia kwestia wkładu Komisji do orzecznictwa, które zostanie przekazane nowemu Trybunałowi.

Od czasu powstania w 1995 r. Komisja zarejestrowała ponad 34 tys. i wydała decyzje w ponad 29 tys. spraw. Orzecznictwo, które Komisja przekazuje nowemu Trybunałowi dotyczy przede wszystkim decyzji o dopuszczalności skarg. Art. 35 Konwencji, wprowadzony przez Protokół nr 11 zawiera w istocie te same kryteria dopuszczalności co obecny art. 26 i 27 Konwencji, a wiele decyzji Komisji w sprawie dopuszczalności skarg będzie wartościową zbiornicą wiedzy i wskazówek dla nowego organu. W wielu kwestiach decyzje Komisji w sprawie dopuszczalności będą jedynym źródłem takich wskazówek, bowiem odrzucenie skarg przez Komisję w stadium dopuszczalności oznacza, że wiele problemów nie było nigdy rozważanych przez dzisiejszy Trybunał.

Warto przypomnieć w związku z tym ciągle podkreślanie przez delegatów Komisji w wystąpieniach przed Trybunałem, iż decyzje o dopuszczalności skargi nie powinny być badane przez Trybunał. Chociaż opinia Komisji w tej kwestii uzyskała wsparcie wielu sędziów, Try-

bunał grzecznie ale zdecydowanie oparł się temu. Ze skrótowych uwag Trybunału, w odpowiedzi na większość wstępnych zastrzeżeń rodzących kwestie dopuszczalności, wynika jednak wyraźnie istnienie niemal domniemania na korzyść decyzji Komisji o dopuszczalności. Brak zgody w tym zakresie pojawił się niewątpliwie w innej formie przed nowym organem w sprawach, które będą przekazane do rozpatrzenia Dużej Izbie. Można sobie wyobrazić, że państwa będą starały się wrócić do decyzji o dopuszczalności opierając się na braku przepisu w Protokole nr 11, z którego wynikałoby, że decyzje Izby o uznaniu skarg za dopuszczalne są ostateczne.

Dorobek Komisji dotyczący wszystkich aspektów dopuszczalności jest bogaty. Istnieje bogate orzecznictwo pozwalające odpowiedzieć na pytanie, jakie środki prawne krajowe są wystarczające, skuteczne i muszą być wykorzystane, a także w jakich okolicznościach skarżący może być zwolniony z warunku wykorzystania takich środków.

Warunek wynikający z art. 26, iż skargi muszą być złożone w okresie sześciu miesięcy od daty wydania ostatecznej decyzji również doprowadził do wartościowego orzecznictwa dotyczącego znaczenia pojęcia „ostateczna decyzja w sprawie”; ustalenia początkowej i końcowej daty tego okresu; pojęcia sytuacji ciągłego naruszenia; szczególnych okoliczności mogących spowodować przerwanie tego okresu.

Bogate orzecznictwo Komisja stworzyła na temat zgodności zarzutów z Konwencją. Orzecznictwo odnoszące się do „zgodności *ratione personae*” dotyczy tak trudnych zagadnień jak zakres odpowiedzialności państwa za akty

władz publicznych i osób prywatnych; pojęcia pokrzywdzonego naruszeniem Konwencji; stopnia w jakim skarżący może skarżyć się z powodu obowiązywania określonych przepisów przy braku konkretnych faktów jego stosowania; okoliczności w których zarzut może być złożony przez pośrednio pokrzywdzonych takich jak krewni osoby zabitej przez funkcjonariusza państwa.

Decyzje Komisji o zgodności skargi *ratione materiae* są również ważnym źródłem orzecznictwa dotyczącego zakresu praw zagwarantowanych w Konwencji, zwłaszcza w kontekście art. 6, chociaż wraz z przystąpieniem nowych państw-stron, Komisja musiała radzić sobie z coraz bardziej skomplikowanymi problemami odnoszącymi się do jej właściwości temporalnej (*ratione temporis*) w sprawach, w których źródłem skargi jest sytuacja, która rozpoczęła się przed złożeniem przez rząd deklaracji na podstawie art. 25 Konwencji, a zakończyła się orzeczeniem sądu wydanym po tej dacie.

Dotychczas najbogatsze orzecznictwo istnieje na temat odrzucenia skargi jako oczywiście bezzasadnej. Pojęcie to było szeroko interpretowane przez Komisję obejmując, z jednej strony sprawy nie mające żadnych podstaw faktycznych lub prawnych, a z drugiej strony sprawy rodzące poważne problemy na tle Konwencji, które po zbadaniu w pełni zostały uznane przez Komisję za nie zawierające w oczywisty sposób naruszenia Konwencji. W tej właśnie drugiej sferze orzecznictwo Komisji okaże się prawdopodobnie najbardziej „sporne”. Odrzucanie jako oczywiście bezzasadnych zarzutów, które nie tylko rodzą skomplikowane i ważne problemy na tle

Konwencji, ale mające wyraźnie charakter zarzutów dających się uzasadnić wywołało poważną krytykę. Zrodziło również bardzo dyskutowaną kwestię czy zarzut może być równocześnie uznany za oczywiście bezzasadnego dla celów art. 27 i rodzic „zarzut dający się uzasadnić” na podstawie art. 13 Konwencji. Zdaniem obecnego Trybunału jest to niemożliwe, bowiem odrzucenie zarzutu jako oczywiście bezzasadny musi prowadzić do uznania, iż „nie istnieje na nawet *prima facie* sprawa przeciwko pozwanemu państwu”. Zdaniem innych jednak stanowisko Komisji jest bardziej prawidłowe niż Trybunału, który jest krytykowany za łączenie dwóch zupełnie różnych pojęć, jednego dotyczącego krajowych środków prawnych i drugiego, odnoszącego się do procedury międzynarodowej. Trzeba mieć nadzieję, że nowy Trybunał szybko skorzysta z możliwości rozwiązania tej dysharmonii w orzecznictwie Komisji i Trybunału.

Dorobek materialnego orzecznictwa przekazywany przez Komisję nowemu Trybunałowi trudniej ustalić. Wiele z najważniejszych osiągnięć orzecznictwa Konwencji miało swoje źródło w raportach Komisji. W wypadku, gdy zostały przyjęte i wbudowane w orzeczenia Trybunału, do nich raczej, a nie do raportów Komisji, będzie sięgał nowy organ. Praktyka Trybunału dołączania opinii Komisji do wersji orzeczenia publikowanej w serii A powinna zapewnić, że bogate zróżnicowanie poglądów wyrażanych przez Komisję przez lata jej działania nie zostanie pominięte.

Pozostają jednak kwestie interpretacji i stosowania Konwencji, które, chociaż rozważane przez Komisję, pozostały na razie bez odpowiedzi Trybunału, a poza

tym – i to jest ważniejsze – pozostają sfery, w których pozostaje ciągła różnica poglądów między Trybunałem i Komisją. Obowiązkowy charakter środków tymczasowych był już wspomniany. Wystarczy podać kilka innych przykładów: problem ciężaru dowodu przy skargach na podstawie art. 3 w wypadku uszkodzeń ciała doznanych przez osobę pozbawioną wolności; charakter i stopień odpowiedzialności państwa na podstawie art. 3 z powodu znęcania się, którego dopuściły się osoby prywatne; dopuszczalne granice długości tymczasowego aresztowania na podstawie art. 5 ust. 3 Konwencji; stosowanie art. 8 w sprawach dotyczących naruszenia integralności fizycznej osoby nie będącego traktowaniem lub karaniem, o którym mowa w art. 3; zakres pozytywnych obowiązków państw na podstawie art. 8 wymagający prawnego uznania przez nie zmiany tożsamości seksualnej przez transseksualistów; stosowanie koncepcji marginesu swobody oceny w sprawach dotyczących swobody wypowiedzi na podstawie art. 10 Konwencji; stosowanie art. 10 przy korzystaniu ze swobody wypowiedzi przez funkcjonariuszy publicznych; stopień w jakim angielski system kontroli sądowej decyzji wydanych przez inne organy jest skutecznym krajowym środkiem prawnym dla celów art. 13 Konwencji.

Wejście w życie Protokołu nr 11 daje nowemu Trybunałowi nie tylko możliwość rozwiązania tych kwestii ale ponownego krytycznego przeglądu orzecznictwa, praktyki i procedur obu istniejących instytucji. Zgromadzona wiedza i doświadczenie Komisji zebrane w okresie jej czterdziestoletniej historii jest wartościowym wkładem i na co zwrócił uwagę

Carl Aage Norgaard, „nie można pozwolić, aby stało się historyczną osobliwością”. Przeciwnie, należy z niego korzystać i adaptować w sposób pozwalający stawić czoła nowym wyzwaniom, przed

którymi stanie Trybunał działając na rzecz ochrony podstawowych praw i wolności w nowej Europie”.

Marek Antoni Nowicki

Przypisy:

¹ Nicolas Bratza, Brytyjczyk, jest członkiem Europejskiej Komisji Praw Człowieka; Michael O'Boyle, Irlandczyk, jest szefem wydziału w Kancelarii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Obaj są wybitnymi znawcami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z wieloletnią praktyką.

² Artykuł ukazał się w języku angielskim w „European Human Rights Law Review”, issue 3/1997. W wersji polskiej został nieco skrócony.

³ Na początku października 1997 r. Włochy jako ostatnie państwo ratyfikowały Protokół nr 11. Tak więc wejdzie on w życie 1 listopada 1998 r. – przyp. MAN.

⁴ Art. 46.

⁵ Art. 23; zob. H.C. Kruger: *Procédure de sélection des juges de la nouvelle Cour européenne des droits de l'homme*, R.U.D.H., 1996, vol. 8, nr 4–7, s. 113–116.

⁶ Art. 36 ust. 2.

⁷ Inicjatywa szwajcarska wprowadzenia przepisu wzorowanego na art. 36 obecnego regulaminu Komisji zakończyła się niepowodzeniem.

⁸ Art. 27.

⁹ Art. 26; będzie również wybierał Kanclerza i jego zastępcę.

¹⁰ Zob. paragrafy 38–50 raportu wyjaśniającego.

¹¹ Art. 28.

¹² Art. 29 ust. 1.

¹³ Art. 38 i 39.

¹⁴ Art. 29 ust. 2; postanowienie to ma duże znaczenie, zapewnia bowiem możliwość ponownego rozpatrzenia skargi międzypaństwowej przez Dużą Izbę. Państwo, które „przegrało” będzie prawdopodobnie domagać się tego, a trudno wyobrazić sobie, iż w takiej sytuacji panel pięciu sędziów Dużej Izby mógłby odmówić przyjęcia sprawy, zob. Drzemczewski, s. 38.

¹⁵ Art. 29 ust. 3.

¹⁶ Art. 45.

¹⁷ Art. 30. To bardzo krytykowane postanowienie jest istotną częścią kompromisu osiągniętego przez państwa-strony w okresie przygotowywania tekstu Protokołu. Chodziło o zachowanie możliwości ponownego rozpatrzenia sprawy przez Dużą Izbę. Decyzja rezygnacji z jurysdykcji w celu zapewnienia jakości i spójności orzecznictwa należy obecnie wyłącznie do Trybunału.

¹⁸ Art. 43.

¹⁹ Art. 44.

²⁰ W chwili oddawania tego artykułu do druku było już wiadomo, że stanie się to 1 listopada 1998 r. – przyp. MAN.

²¹ Zob.: Press Release of the Secretary to the European Commission of Human Rights of January 10, 1997; Survey of Activities of the European Court of Human Rights (1959–1996), Council of Europe (1997).

²² Wybitny duński prawnik, przewodniczący Europejskiej Komisji Praw Człowieka w latach 1981–1995.

²³ A. 199, § 53.

²⁴ A. 201, § 74.

²⁵ Orzeczenie z 27 września 1995 r., A. 324.

²⁶ Orzeczenie z 16 września 1996 r., RJD 1996.

²⁷ Skarga nr 176/56, Yearbook 2/176/1958 (śledztwo dotyczyło istnienia stanu wyjątkowego).

²⁸ Yearbook 12/1/1969 (przesłuchanie świadków w związku ze stanem wyjątkowym oraz stosowanie tortur przez policję bezpieczeństwa w Atenach).

²⁹ Skarga nr 6780/74, 6950/75, DR 2/125 (zbieranie dowodów na Cyprze i w obozach uchodźców wizytowanych przez delegację Komisji).

³⁰ A. 201.